

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt S-to Jerski Nr. 28.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziela od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półroc.	Kwartał	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—	1.50

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listy w frankowaniu lub niedostatecznie opłacone, „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie prześlujemy. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II.



Kazimierz Janowicz
obywatel ziemi Kowieńskiej, dyrektor Szawelskiego Tow. Wzajemnego Kredytu.
Po ciężkich cierpieniach, opatrzone Św. Sakramentami zasnął w Bogu, dn. 21 marca, w wieku lat 56.
Nabożeństwo żałobne odbyło się dn. 24 b. m. w Aukstelnkach, zwłoki zostaną złożone w grobach rodzinnych w Gawgorach, o czym zawiadamiają stroskane
Żona i dzieci.

TEATR POLSKI NA POHULANCE
(tel. 15—81).
Dziś, w Sobotę 28 b. m.
„JEGO CÓRECZKA“
Farsa w 3-ech aktach D'Enery i Farbei.
Anons! Jutro o g. 2½ po poł. po raz ostatni „ALZACJA”, wieczorem „LIGJA”.

Dzieło Erazma Majewskiego
KAPITAŁ
otrzymywać mogą prenumeratorki „Kurjera Litewskiego” (za pośrednictwem Administracji Kurjera Litewskiego) po cenie założonej
za 1 rs. 20 kop.
z przesyłką pocztow. 1 rs. 50 k.
Zamawiać należy w Administracji Kurjera Litewskiego: Wilno, ul. S-to Jerska 28.

Rosjanie o Słowiańszczyźnie.

Trudno jest zgadnąć, skąd publiczności rosyjskiej czerpią swą wiedzę o Słowiańszczyźnie. Jedno można stwierdzić napewno: nie mają oni pojęcia nie tylko o naukowych badaniach czeskich, rusyjskich, rosyjskich i polskich badaczy, lecz nawet bardzo słabą osiągnęli korzyść ze swych szkolnych podręczników. Takich — grzesznie mówiąc — fantazji, mających określać stanowisko „Wielkorosji” wśród Słowiańszczyzny, na jakie się zdobył niedawno p. Mienszykow (ob. „Kur. Lit.” Nr. 69) nie napisaliby ani jeden uczeń gimnazjalny, mający dobrą pamięć. P. Mienszykow twierdzi, że Wielkorosja jest „podstawowym korzeniem i pniem rasy słowiańskiej i że wszelkie dążenia osobnych galezi słowiańskich do samodzielności, prowadzą owe odlamane konary na drogę niechybnej śmierci. Między innymi dowiadujemy się ze zdumieniem, że „odwrotny” się od pnia rosyjskiego omal nie zginęła Polska i że „w ten sposób zginęły lub zbyt daleko odpadły galezie skrajnego słowiańskiego zachodu — pomorzanie, obotrycy, lutyey” i t. d. Aby wykazać całą „nainność” podobnych poglądów, wcale nie potrzeba odwoływać się do prac poważnych uczonych, jak Nedeslego, Hruszewskiego, Wachowskiego i innych, tembardziej, że w dzisiejszych gorączkowych czasach nikt o ich studiowaniu nie pomyśli; wystarczy odesłać pp. Mienszykowi i Bielgorodskiemu do rosyjskich podręczników szkolnych. Najprzód więc na 66 stronie VII wydania podręcznika geografji Rosji E. Lesgafita, wydanego w r. 1911 znajdują oni między innymi zdanie następujące: „Rozprzestrzeniając się z Podnieprza na północ i północno-wschód słowianie weszli w lesiste i błotniste kraje, zajęte przez Finów”. Zdanie to (jak i jego ciąg dalszy, omawiający pierwotne rozdzielenie Finów między Uralem a Bałtykiem, w całym wielkoroskim Pojezierzu oraz nad Wol-

wych pięćdziesięciu kilku milionów wielkorosjan niema ani jednego napółzrusyfikowanego inorodea, to i tak zdłużenie o niezmiernie przeważające tego plemienia wśród innych ludów słowiańskich pierzechnie. Ktoby zaś, jak to miejscami i sam p. Mienszykow czyni, nie samą tylko Wielkorosję, ale Ruś wogóle, od Karpat aż do Uralu, chrzczył imieniem „podstawowego korzenia”, ten ze chce laskawie odwrócić na chwilę oczy od słowiańskich stosunków i rzucić wzrok na Niemców, czyli na t. zw. przez Rosjan — Germanów. Ci Niemcy-Germanowie, czy także są „pniem i korzeniem” całego germańskiego świata? Wszak wedle poglądów „Nowego Wremienia” w zupełności na to miano zasługują, a to wobec Anglii ze względu na wspólne pochodzenie (jak Rosja obok Polski), zaś wobec Szwecji, Danii, Norwegii i Holandii także ze względu na niezmierną liczebną przewagę (jak Rosja obok Serbji, Czechów, Bułgarji i Sławonji). A jeżeli tak jest, jeżeli w istocie Niemcy są „pniem” całego germańskiego świata, to dlaczego odlamane od tego pnia angielskie, holenderskie, szwedzkie i norweskie galezie nie zastawiały się do przepowiedni p. Mienszykowa i nie uschły, lecz przeciwnie wyrosły i zakwitły zupełnie samodzielnie, a prztem niektóre tak wspaniale i płodnie, że zaimitowały nawet swój pseudo-pień macierzysty. Dwie więc tylko możliwości są do przyjęcia: albo anglo-saskie, holenderskie i t. p. szczepy popłynęły błęd, że po oderwaniu się od swej macierzy nie zginęły, albo też zbłądził p. Mienszykow.

gą i Oką) w zestawieniu z mapką etnograficzną w szkolnym atlasie Iljina, z konieczności prowadzi do wniosku, że Wielkorosja, jako leżąca nazewnątrz Podnieprza, znajduje się w całości na terytorjach angielskiej i niemieckiej. Ubrojeni w tę elementarną wiadomość może zechcą panowie publicyści rosyjscy przeczytać pierwszy rozdział któregoś z nowszych podręczników historii Rosji, a przekonają się z łatwością, że w czasach, kiedy ruska kolonizacja stawia pierwsze kroki nad Wolgą, na ziemiach Finów, słowianie zachodni zakładają już własne i wcale potężne państwo. W czasie więc, kiedy zachodnie słowiańskie galezie rozrastają się w silne, choć jeszcze młode drzewa: czeskie, polskie, serbskie... w tych czasach Wielkorosja nie tylko nie jest „pniem i korzeniem” całej Słowiańszczyzny, lecz zaledwie drobnym pączkiem, drobną różgą na obecnej ziemi zaszczerpionej i stamtąd obce: fińskie, a później tjurko-tatarskie i mongolskie soki pijąca. Nie są „pniem” ani „korzeniem” tak że późniejsze księstwa nad Oką i Wolgą, ani wreszcie Wielkie Księstwo Moskiewskie. Wogóle nikt z ludzi pamiętających to, czego ich w szkole nauczono, nie powinien dzielić poglądu p. Mienszykowa, bo jest on z historycznego i naukowego punktu widzenia, mówiąc bez ogródki, nonsensem. W rzeczywistości Wielkorosja jest takim samym bocznym rozgałęzieniem nie istniejącego już obecnie pnia Słowiańszczyzny, jak np. Czechy lub Polska; rozrosła się zaś później od tych ostatnich tylko dlatego, że przy kolonizowaniu swej obecnej ojczyzny nie spotkała silnego oporu ze strony tubylców, „zbyt słabych, aby mogli waleczyć z ruską siłą wojskową i ruską kulturą”. Tego więc nikłego oporu, jak również i późniejszych walk z tatarami o zwierzchnią władzę i haracz, ani porównać nie można ze straszliwą walką o ziemię, jaką (od VI wieku na południu, a od VIII na północ) toczyły musieły z tubylcami i najazdami zachodnie plemiona słowiańskie. Zamiast uznawać w dawnej Wielkorosji „pień i korzeń” wszelkiej Słowiańszczyzny, łatwiej jest obdarzyć tym pięknym epitetem Wielkorosję dzisiejszą, a to ze względu na niezmierną liczebną przewagę wielkorosjan. Owa liczebność jest też podstawowym argumentem w dowodzeniu p. Mienszykowa. Rzeczywiście w Europie i Azji jest pięćdziesiąt kilka milionów wielkorosjan (znowny cytuję według latwo dostępnego dla wszystkich podręcznika Lesgafita z r. 1911, str. 64). Zważywszy jednak, że samych tylko Polaków i w samej tylko Europie jest bezwarunkowo nie mniej, niż dwadzieścia milionów. Choćbyśmy więc nawet przypuścili, że wśród o-

poszczególnych kurji decyzye co do tej kwestji pozostawia general-gubernatorowi, od którego postanowienia przysługuje odwołanie się do I-go departamentu Senatu. Poprzednio z reguły zaliczano do „osób pochodzenia rosyjskiego” protestantów. Tak w aneksach do projektu samorządu miejskiego z r. 1910 podana była statystyka „osób pochodzenia rosyjskiego” w miastach Królestwa, z której wynikało, że kurja rosyjska byłaby właściwie rosyjsko-niemiecka, z przewagą w trzeciej części miast protestantów nad prawosławnymi. Najskrawiej wyglądały liczby „osób pochodzenia rosyjskiego” według aneksu do projektu z r. 1910 w zestawieniu z danymi podziału wyznaniowego według statystyki Warsz. Komitetu Statystycznego z roku 1909 w gub. kaliskiej i piotrkowskiej. Oto parę przykładów:

Miasto	Liczba osób poch. ros.	prawo.	proteśt.	w r. 1909
Kolo	564	67	442	
Dąbie	726	25	425	
Ozorków	4,104	54	3,954	
Zduńska Wola	5,084	158	4,470	
Pabjanice	6,365	217	5,591	
Zgierz	5,480	69	5,366	

Dziś już, oczywiście, kurja rosyjska wyglądać będzie inaczej, wobec zmiany poglądów na to, czy zaliczać z reguły protestantów do „osób pochodzenia rosyjskiego”.

Z RYGI

„Concordia parvae res crescunt, discordia maxime dilabuntur”. Stara to maksyma, a jednak naszemu społeczeństwu, rozpylanemu na atomy i rozdartemu na nieprzełiczone koterje, ciągle ją powtarzać potrzeba. Liczą nas tutaj 37 tys. (10 tys., co w domu obecnej mowy używa i skutkiem tego jest na progu do wynarodowienia, pomijam). Powinniśmy więc stanowić poważne skupienie. Idąc ławą i postępując solidarnie, powinniśmy istotnie naszą zbiorową przetrwać na jeden czyn potężny. A jeżeli tak nie jest, jeżeli w życiu półmilionowego środowiska zacieramy swą indywidualność, jeżeli zrzeszenia nasze suchotniczy żywot wloką; jeżeli wszystkie one razem („Ausra”, „Związek”, „Oświata”, „Pszczółka”) najwyższej około 1,000 członków gromadzą, a reszta 36 tys. chodzi samopas, — to tylko dlatego, że zapominamy zawsze o jednym wielkim łączniku, któremu Polska na imię. Ziolkowie nasi wolą należeć i popierać związki litewskie, ławskie, bogdajby nawet niemieckie, bogom służą, obojętną nasykają stopniowo, a swoich postępują ostopniowo, a swoje postępują ostarze. To też oby w tłumach rosły, a swoi — kościaste prezentują hoki. Jeżeli z okazji Zmartwychwstania Pańskiego cały świat chrześcijański z wzajemnymi występującymi życzeniami, to niech mi wolno będzie do moich w Rydze zakrzyknąć podtekst: łączyć się i wspólne wytworzyć ognisko! I jeszcze jedno dorozumiałem życzenie: w zobowiązaniu do swoich zachować się odepchnięcia. Ona bowiem sprawa, iż niejedni, doznawszy w swoich chłodnym przyjęciu, widząc się pomawianym o jakieś niegodne intrygi, traci serce do swoich i nieraz ku obcym się zwraca, gdzie go otwarte czekają ramiona. Lecz miarkować ją należy koniecznie, pamiętając, iż ona jest w rzędzie najsilniejszych sprężyn, co owe 10 tys. z objęć polskości wyrwały. Zachęcać, nie zrażać wypada!

Zrażeni są ryżanie częstymi kwestiami ulicznymi, które tu się co kilka dni praktykują. Brak już snadzi i poważniejszych kwestarzy, — i ostatni kontyngens jałmużników rekrutował się zśród malutkich chłopców i dziewczynek, którzy piskliwymi głoskami znaczkami proponowali. A że już trafiło się parę wypadków zniknięcia kwestarzy z napełnionymi puszkami, więc niulsiardzie publicznie na ciężką zostało wystawione próbie. Wytrzymał ją na próbę eksportowy handel Rygi w r. 1914, gdyż jakkolwiek skutkiem wojny — w porównaniu z latami poprzednimi — o-

broty zmalały, sięgnął jednak poważnej cyfry blisko 110 mil. rb. (w r. 1913 i 1912 było po 224 mil. rb.). W tem wywieziono najwięcej lnu i pakul — za 25¼ mil. rb. (w r. 1913 — za 45¼ mil.), następnie skór — za 23¼ mil. rb. (w r. 1913 — za 41 mil. rb.), dalej drzewa — za 16,9 mil. rb. (w r. 1913 — za 40¼ mil.), jaj — za 16,9 mil. rb. (w r. 1913 — za 41 mil. rb.); wyrobów gumowych — 10¼ mil. rb. (w r. 1913 — prawie toż samo); — wreszcie pszenicy za 6¼ mil. (w r. 1913 — za 14¼ mil) oraz zwierzyny i ptactwa bitego — za 3¼ mil. rb. (w r. 1913 — za 6 mil. rubli).

W r. 1913 wywieziono jeszcze między in.: masła za 4 mil. rb., makuchów lnianych — za 2,5 mil. i nasienia koniocy — za 2,1 mil. rb. Godzi się nadto wymienić 5,911 koni wartości 1,034,425 rb. i papierosy za 603 tys. rb.).

Z cyfr powyższych widzimy, jakie artykuły głównie zbyt mają za granicę i w jakim kierunku gospodarstwa nasze rozwijają się winny. Ziemiopłody grają tu pośredniejszą rolę!

Ciekawą jest rzeczka, dokąd mianowicie towary te płyną? Otóż, największym konsumentem jest Anglia, dokąd w 1913 r. skierowano towarów za 87,1 mil. Następnie szły Niemcy, którym dostarczono za 43,1 mil. rb., a potem Belgja z zapotrzebowaniem za 30,9 mil. rb. Czwarć miejsce zajmowała Ameryka z konsumcją za 21,8 mil. rb.

W szeregu drobniejszych odbiorców figuruje Holandia — 14,8 mil. i Francja — 14,1 mil.

Dla zupełnego zobrazowania ruchu handlowego w nadbałtyckiej stolicy dodajmy, iż import towarów w r. 1913 wyniósł 184,499,310 rb. Najważniejsze w tem pozycje stanowią: maszyny (32,6 mil. rb.), guma, gutaperka i kameczuk (21,1 mil. rb.), węgiel kamienny (12,9 mil. rb.), śledzie (7,1 mil. rb.), nawozy sztuczne (4,2 mil. rb.), herbata (4,8 mil. rb.), kawa (1,3 mil. rb.) etc.

Zestawienie importu z eksportem poucza, iż ostatni góruje sumą 40 mil. rb., co nader pomyślną konjunkturę dla Rygi kształtuje.

Ormuзд.

Pod powyższym tytułem zamieścił tygodnik żydowski „Di Woeh”, wydawany w Wilnie, rozmowę poprzedzoną następującym dopiskiem „Od Redakcji”:

„W celu zapoznania czytelników naszego pisma ze stanem rzeczy w kraju Północno-Zachodnim, redakcja zamierza od czasu do czasu drukować rozmowy z wybitnymi przedstawicielami narodów zamieszkałych w tym kraju, jak również rozmatane informacje o życiu i dążeniach tych narodów we wzajemnym stosunku jednego do drugiego. Jako pierwszą próbę drukujemy poniżej rozmowę z wybitnym działaczem społecznym, litwinem”.

— Wojna — opowiada mi pewien wybitny działacz społeczny, litewski — spowodowała także u nas zupełny rozstrój w znaczeniu społecznym i ekonomicznym. Wskutek tego, że większa część narodu litewskiego mieszka właśnie w okolicach, w których odbywały się działania wojenne, litwini bardzo silnie ucierpieli. Z tego powodu główna robota litewskich działaczy społecznych polega obecnie na organizowaniu pomocy dla ofiar wojny. Urządzone komitety w Wilnie i Petrogradzie, zebrano sporą sumę pieniędzy i prowadzi się robotę szeroko. Niema jednak u nas jednoci w tym kierunku. Nasze żywoły postępowe nie mogą pracować wspólnie z klerikalnami, które dźwierzają władzę; szowinizm, ich i cała ich działalność nie może zadowolić tych, którzy nie należą do ich obozu. Doszło nawet do konfliktu w Komitecie wileńskim, z którego musieli wystąpić przedstawiciele postępowi, demokratyczni. Wprawdzie komitety usiłują nawet udawać entelność i okazują lojalność względem innych w ten sposób, że przeznaczają pewne sumy nietylko dla litwinów. Lecz dotąd na tym punkcie, jak naprzykład w stosun-

Piszą do nas.

W sprawie polskich Towarzystw pomocy ofiarom wojny.

W ostatnich numerach prasy w sprawozdaniu z działalności kijowskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny, czytamy zmienną uchwale walnego zgromadzenia powyższego Towarzystwa, w brzmieniu dosłownem:

„Walne zgromadzenie, uznając konieczność unormowania stałej i powszechnej ofiarności społeczeństwa na rzecz zniszczonej przez wojnę ludności polskiej, za najwłaściwszy sposób unormowania uznaje składanie oddziałowi Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny dobrowolnych deklaracji o stałej składce rocznej, której minimalna wysokość jest następująca: 30 kop. od dziesięciny dla właścicieli ziemskich, 15 kop. od dzies. dla dzierżawców. Dla właścicieli kapitałów, fabryk i przedsiębiorstw — 3 proc. od dochodu, wolem profesje — 2 pro. i pobierające pensje — 2 proc. Normy powyższe obowiązują na rok 1914 — 15 oraz na 1915 — 16”.

Nie wchodząc w szczegóły powyższej uchwały, przyznać musimy i podkreślić doniosłość zasady samej. Duża ofiarności naszego społeczeństwa jest tak nie zorganizowana i rozproszona, że większe i mniejsze ofiary, płynące na przeróżne cele, których mamy tysiące, dostarczają zaledwo drobną cząstkę funduszu potrzebnych dla całkiem normalnego i prawidłowego rozwoju instytucji użyteczności społecznej. Mamy więc bardzo dużo instytucji, opartych na ofiarności społecznej, prowadzących żywot prawdziwie suchotniczy.

Mnożą się one niepomiernie, a z nimi mnożą się w nieskończoność próśby o drobne chociażby datki, że

„Gazeta Warszawska”, rozważając sprawę języka w samorządzie miejskim Królestwa, na mocy ogłoszonej niedawno ustawy, zwraca między innymi uwagę na przepis, orzekający, iż „z osobami pochodzenia rosyjskiego obowiązującej jest język ogólnopaństwowy”.

„Sprawa określenia — pisze gazeta — kto jest „osobą pochodzenia rosyjskiego”, nastęrcza w praktyce administracyjnej rosyjskiej duże trudności. Prawo przy układaniu list wyborczych

Sprawa języka w samorządzie Królestwa.

„Gazeta Warszawska”, rozważając sprawę języka w samorządzie miejskim Królestwa, na mocy ogłoszonej niedawno ustawy, zwraca między innymi uwagę na przepis, orzekający, iż „z osobami pochodzenia rosyjskiego obowiązującej jest język ogólnopaństwowy”.

„Sprawa określenia — pisze gazeta — kto jest „osobą pochodzenia rosyjskiego”, nastęrcza w praktyce administracyjnej rosyjskiej duże trudności. Prawo przy układaniu list wyborczych

„Gazeta Warszawska”, rozważając sprawę języka w samorządzie miejskim Królestwa, na mocy ogłoszonej niedawno ustawy, zwraca między innymi uwagę na przepis, orzekający, iż „z osobami pochodzenia rosyjskiego obowiązującej jest język ogólnopaństwowy”.

„Sprawa określenia — pisze gazeta — kto jest „osobą pochodzenia rosyjskiego”, nastęrcza w praktyce administracyjnej rosyjskiej duże trudności. Prawo przy układaniu list wyborczych

U LITWINÓW.

„Gazeta Warszawska”, rozważając sprawę języka w samorządzie miejskim Królestwa, na mocy ogłoszonej niedawno ustawy, zwraca między innymi uwagę na przepis, orzekający, iż „z osobami pochodzenia rosyjskiego obowiązującej jest język ogólnopaństwowy”.

„Sprawa określenia — pisze gazeta — kto jest „osobą pochodzenia rosyjskiego”, nastęrcza w praktyce administracyjnej rosyjskiej duże trudności. Prawo przy układaniu list wyborczych

* Cyfry powyższe zecerpnęliśmy z niedawno ogłoszonego sprawozdania giełdy ryjskiej.

ku do żydów była to ofiarość z cudzej kieszeni. Tak więc 3,500 rb., które Komitet wileński przekazał posłowi Frydmanowi dla ludności żydowskiej, która ucierpiała wskutek wojny, nie są pieniędzmi litewskimi, lecz cudzimi. Oddział moskiewski Wszehrosyjskiego Związku miast dał posłowi czasowi pewną sumę pieniędzy specjalnie dla żydów, którzy ucierpieli wskutek wojny.

Nasze żywoły postępowe wstąpiły do ogólnego komitetu, który nosi charakter międzynarodowy, t. j. do Towarzystwa pomocy leczniczej i żywnościowej dla ofiar wojny w Wilnie.

— Czy zdarzają się u was konflikty z polakami na punkcie pomocy?

— Nie. Nie zdarzyło się nam zetknąć z nimi na tym punkcie, ponieważ litwini zamieszkują głównie tylko w jednej gubernji Królestwa Polskiego, w suwalskiej. Tam jednak my stanowimy większość, na Litwie zaś niema specjalnych komitetów polskich, o ile mi wiadomo.

— Jak się odnoszą litwini do obecnych stosunków polsko-żydowskich? — zapytałem.

— W sprawie tej nie mamy urobionego poglądu i nie nie uczyniliśmy w tym względzie. Dla wszystkich jednak jasne jest, że nasze żywoły demokratyczne są za całkowitem równouprawieniem żydów...

— Obywatelskiem?

— Nie, narodowem.

— A jaki jest stosunek litwinów do kwestji żydowskiej? Czy przynajmniej żywoły postępowe mają się interesowały, czy u nich przynajmniej są określone uchwały i jakie?

— Widzi pan, nasze życie społeczno-polityczne jest w ostatnich czasach tak ubogie i wątłe, że niema żadnej możliwości powzięcia jakiegokolwiek uchwał. Częstość takich lub owakich postępowania zależy od przypadku, a wtedy zdarzają się przykre nieporozumienia. Z drugiej zaś strony ostatnie wypadki wniosły chaos nawet w szeregi postępowo-demokratyczne i często słyszy się od nich takie słowa, że strach ogarnia. Znajdują się pod ziemi wpływami, a przeto najlepsze jest przeczekać. A przytem możność działania jest u nas bardzo słaba. Mamy jedynie 2 pisma postępowe, i tych nie można poprowadzić należycie. Stan ich materialny jest bardzo smutny, nie mają dostatecznych współpracowników, są bardzo szczupłe i wychodzą jedynie co drugi dzień, mając treść ubogą i skąpa.

— A jednak w prasie litewskiej uprawia się szczerze na żydów i nawet postępowe pisma, zwłaszcza „Lietuvos Žinios“, drukują często dwuznaczne korespondencje, w których mówi się jawnie lub domyślnie to samo, co pisma klerykałne. Czy litewskie żywoły postępowo-demokratyczne zamierzają coś uczynić przeciw temu?

— Tak, trzeba, niestety, przyznać, że pośród znacznej części naszej inteligencji rozwinął się szowinizm — „nietierpimost“ po rosyjsku — a uczynić coś przeciw temu nie jesteśmy w stanie. Nie możemy teraz podnieść głosu, ponieważ jesteśmy słabi i ponieważ i bez tego już nam zarzucają, że jesteśmy „najmitemi żydowskimi“ (w żargonie „żydowski najmiten“). Tak, trzeba, niestety, dodać, że cała działalność pozostaje na razie w rękach klerykałów, a do nas wsiąkają idee i poglądy, wcale niepożądane. Nie jesteśmy jednak w stanie, jak wspomniano, temu przeciwdziałać. Kwestje są niejasne i dlatego właśnie nie spotykamy o tem artykułów, lecz tylko korespondencje... Nie jest pan właściwie pierwszy, który zwraca nam na to uwagę. Przed pewnym czasem zwrócili się do nas żydzi z gubernji kowieńskiej i wskazali nam na złe usposobienie do nich ze strony tamtejszej ludności litewskiej. Zażądali również od nas czynnego wystąpienia. I wtedy jednak nie byliśmy i teraz tembardziej nie jesteśmy w stanie nic uczynić. Trzeba poczekać. Muszę przytem panu powiedzieć, że co się tyczy prasy, to i tu są te same przyczyny i wypadki, jakie istnieją w naszym ogólnym życiu polityczno-społecznym. Przypadkowo, przez niedopatrzenie, redaktorem jednej z gazet jest człowiek niepożądany, a przeto wynikają nieporozumienia...

Zakończenie rozmowy w rozmianach kilkadziesiąt wierszy zostało usunięte z gazety żydowskiej.

J. O.

O grze artystów, pisać nie będę specjalnie, bo grało ich za dużo... Uznaję jedynie wyrazić należy p. Orłowskiemu za zapal i p. Molskiej za ładną postać damy rzymskiej... Przeważnie artyści nasi, nie wiem dlaczego, mówili w tonie kazaniowym...

C.

Informacje i pogłoski.

Sprawa wyższego wykształcenia żeńskiego.

Do ministerjum oświaty wpłynęło kilka starań o pozwolenie wychowawcom średnich zakładów naukowych wstępowania na wolne miejsca w uniwersytetach po ukończeniu przyjmowania studentów. Petentkom chodzi głównie o pozwolenie przyjmowania na wydziały lekarskie uniwersytetów kazańskiego i saratowskiego, oraz wydział fizyczno-matematyczny uniwersytetu kazańskiego.

Starania odpowiednie wszczęły: zarząd towarzystw urządzania wyższych kursów żeńskich w Kazaniu, rady uniwersytetów mikołajewskiego i kazańskiego oraz saratowska rada miejska. Starania powyższe popiera kurator kazańskiego okręgu naukowego, Ministerjum oświaty wniosło starania te pod obrady Rady ministrów, popierając ten wniosek i sądząc, że prawo odpowiednie mogłoby być wydane w trybie zarządu Najwyższego.

Teatr polski

„LIGJA“.

Podług powieści H. Sienkiewicza.

Istnieje zasada, że recenzent teatralny stosownie do wyniesionych z przedstawienia wrażeń może być sprawozdawcą obiektywnym, ale może być również i feljetonistą subiektywnym.

Wrażenia wyniesione z przedstawienia „Ligji“ dadzą się ująć w formę feljetonową.

Przedewszystkiem przypomniał mi się dowiep jednego z wybitnych komedjopisarzy polskich, który „Ligję“ w swoim czasie nazwał sztuką „introligatorską...“ bo istotnie robi ona wrażenie, że jakiś introligator powyrwał kilkadziesiąt stron na „chylbil-trafil“ z „Quo Vadis“ Sienkiewicza, oprawił te powyrwane strony w jedną całość i nazwał, bo mu się tak podobało, „Ligją“. Później przypominając sobie ów oślniewający przepych Rzymu, tak po mistrzowsku w niedosięgłej prostej obrazowości słowa przez Sienkiewicza przedstawiony i patrząc na ów Rzym płociennie, tekturowo, kitajkowo i barchanowo na scenie naszej imitowany, pomyślałem sobie, że przez wystawienie takich feryjowych widowisk w bardziej, niż ubożnej oprawie, teatr przecież robi ogromną reklamę... kinematografowi, który przecież jest takim wrogiem teatru...

Pamiętamy chyba owe filmy włoskie z cyklem obrazów z „Quo Vadis...“ Na inscenizację arcydzieła naszego pisarza wydał przedsięwzięcy włoscy milion lirów, wprowadzili na film tysiące ludzi, ścisłość historyczną w dekoracjach i kostjumach, przepych doprawdy imponujący, aż do wypuszczenia na grupę chrześcijan gromady lwów prawdziwych...

Teatr żaden tego dać nie może... więc sztuk podobnych dawać nie powinien, bo bardzo wielu z widzów może sobie pomyśleć i słusznie, że kinematograf daje sumę wrażeń daleko bardziej artystycznych...

Wobec kinematografu więc wszelkie usiłowania ubogich teatrów w kierunku feryjności, muszą ponieść fiasko bardzo dotkliwe...

Teatrowi, choćby najuboższemu, pozostaje przecież udział daleko zaszczytniejszy — być siedzibą tych wrażeń, które dają natchnienie twórców i dają talent prawdziwym aktorów... To jest jedyny dziś cel teatru! Cel wielki, wyraźny i nieznoszący żadnych odchyśleń...

Teatr winien być stanowczo przybytkiem tej sztuki, która jest prawowitą córką muz...

Tolerowane są, co prawda, w teatrze farsy i operetki... ale to z konieczności... a konieczność pozwala omijać zasadę...

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie na łamach Swego pomyślnego pisma, mego serdecznego podziękowania całemu zespołowi szpitala w Wilnie za opiekę i pomoc, których doznałem w czasie mego tam pobytu, jako rannego.
Z poważaniem podporucznik
Rybicki.
Wilno, 26 marca 1915 r.

Komunikat rz.-kat. Tow. Dobroczynności w Orenburgu.

Szanowny Panie Redaktorze!
Uprzejmie prosimy Szanownego Pana o łaskawe zamieszczenie na łamach Pańskiego pomyślnego pisma następującego komunikatu:

Zesłanie do Orenburga (około 1800) i innych miejscowości orenburskiej gubernji (przeszło 2000) jeńców cywilnych polaków, poddanych niemieckich i austriackich, ludzi w bardzo znacznej części bez zasobów materialnych lub ze szczupłymi funduszami, które w krótkim czasie się wyczerpały, włożyło na tutejsze Towarzystwo Dobroczynności moralny obowiązek zajęcia się losem tych nieszczęśliwych ofiar zawieruchy wojennej. Wobec ogromnej pracy, której wymagało zapiekawanie się tą rzeczą wygnaniów, oraz dla sprawnego i sumiennego rozpatrzenia ich potrzeb, rosnących z każdym dniem Zarząd Towarzystwa Dobroczynności uznał za pożądane utworzyć specjalny, pod jego egidą stojący, Podkomitet, w skład którego w ostatnim czasie weszli następujący zesłańcy:

Wacław Szczawiński, Władysław Kozłowski, Kazimierz Lesiński, Adam Tomaszewski, Józef Morawski, Leon Nawrocki, Józef Sturm, Bolesław Radziński, Ferdynand Jakubasz, Wojciech Kemnitz, Henryk Mann, Tadeusz Metz, Stanisław Orzechowski, Marjan Wiewiórowski, Gabriel Borowski, Stanisław Hoppe i Stefan Bronikowski.

Bilans czynności wspomnianego Podkomitetu za czas od dnia 12 lutego do dnia 12 marca r. b. przedstawia się jak następuje:

Po uprzednim sprawdzeniu położenia materialnego petentów wydano zapomogi 360 zesłańcom w Orenburgu w ogólnej sumie 1426 rb. 35 kop. i pożyczek 14 zesłańcom w ogólnej sumie 132 rb. Udzielono również zapomogi zesłańcom na prowincję rodatkom w ogólnej sumie 507 rb. Koszty utrzymania przytulku na Słobódce w Orenburgu, w którym obecnie znajduje się 130 osób, — mężczyzn, kobiet i dzieci, oraz w przytulku w szkole Tow. Dobroczynności, w którym mieści się 20 osób, wynosiły 586 kop. 77. Wydano w tych przytulkach śniadań 4714, obiadów 4680 i kolacji 4799. Nadesłana przez Tow. Pielęgniarki pomocy ofiarom wojny w Petrogradzie i także Tow. w Iwanowo-Wozniesiencie, jak również ofiarowaną przez tutejszych obywateli polskich garderobę rozdano między przeszło 500 osób. Za pośrednictwem Tow. Dobroczynności otrzymano w tym czasie prace 60 osób.

Łaskawym ofiarodawcom składamy w imieniu obdarowanych serdeczne podziękowanie za okazanie miłosierdzia. Zarząd Towarzystwa Dobroczynności w Orenburgu.

Przesł: M. Kacziński, Wice-przesł: M. Ballog, Sekretarz: W. Ginalski, Skarbnik: Z. Sadowski.
Członkowie Zarządu: Janina Panuszewska, Władysław Tyszkowski, Ksiądz proboszcz Unders, A. Garticki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w sobotę — św. Jana Kapistrana W., Syksta; według nowego stylu — św. Eustachja Pr. M. Jutro — św. Eustachego Op.; według nowego stylu — św. Leona W.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Biskup sejneński, ks. Karaś, jak donosi „Wieniec“, w ciągu trzech dni był trzymany przez Niemców pod strażą w mieszkaniu własnym w charakterze zakładnika m. Sejn, na które Niemcy nałożyli kontrybucję w wysokości 18,000 rb. Następnie w zastępstwie chorożego pasterza władze wojskowe niemieckie wysłały do Prus w charakterze zakładnika kapelana-sekretarza ks. Grajewskiego.

— Zniszczone kościoły. „Wieniec“ komunikuje, że w czasie walki został zniszczony kościół w Goniądzu, diec. wileńskiej i zburzony, zbudowany zale-

dwie przed dwoma laty, nowy kościół w Sztabinie, diec. sejneńskiej.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.
— Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Dziś dana będzie po raz drugi wesoła krótkowidła p. t. „Jego córka“, którą reżyserował p. Stróżewski.

Jutro w niedzielę o godzinie 2 i pół po poł. odegrana zostanie po raz ostatni w tym sezonie znakomita sztuka p. t. „Alzacja“ (ceny zmniejszone).

Wieczorem ukazuje się po raz drugi sztuka w 8 obrazach z powieści H. Sienkiewicza p. t. „Ligja“, czyli „Meczenstwo chrześcijańskie“.

W poniedziałek o g. 2 i pół po poł. dana będzie po raz ostatni arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady“, wieczorem po raz trzeci arcykomedia operetka Kratiera p. t. „Robert i Bertrand“. Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje cukiernia K. Sztralla ul. 8-to Jerska Nr. 22.

S Z K O Ł Y.

— Szkoła felczersko-weterynaryjna. Gubernjalny inspektor weterynaryjny, Fłatow, wyjechał do Petrogradu w celu przyspieszenia otwarcia w Wilnie okregowej szkoły felczersko-weterynaryjnej, tudzież przeniesienia do Wilna dla obsługi Litwy i Białejrusji kijowskiego okregowego laboratorium weterynaryjno-bakterjologicznego.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Stan zdrowotny miasta. Jak wynika z notowań miejskiego biura sanitarno-statystycznego, stan zdrowotny miasta w chwili obecnej nie tylko nie jest gorszy, lecz nawet pomyślniejszy, aniżeli w odpowiednim okresie roku zeszłego. Jak będzie dalej w razie zawleczenia jakiegokolwiek zarazy skądinąd, dziś przysądzać trudno, faktem jest jednak, że dotychczas Wilno z żadną epidemią niema do czynienia.

Na wypadek zjawienia się epidemii miasto zarządza szereg środków, jako to: rozszerza szpital dla chorób zakaźnych, urządza przy tym szpitalu izbę dezynfekcyjną, rozszerza starą izbę, urządza laboratorium bakterjologiczne, bezpłatnie szczepi ospę, urządza trzy wzorowe ambulatorja dla chorób ogólnych i inne. Wielką rolę pod względem dozoru nad ogólnym stanem sanitarnym miasta muszą też odegrać kuratorja sanitarne, niedawno zorganizowane.

— W sprawie sprzedaży wina i piwa. Prezydent M. Węslawski otrzymał od prezydenta Moskwy telegram następujący: „Wobec projektu wznowienia sprzedaży win do 16^o i piwa, czy nie uzna Pan za możliwe starać się o zachowanie Najwyższej przyznanej w d. 13 paźdz. 1914 r. zarządowi miejskiemu prawa zabraniającej sprzedaży wina i piwa do końca wojny?“

P. Węslawski odpowiedział, że wileńska Rada miejska już postanowiła starać się o zmniejszenie na zawsze sprzedaży w Wilnie wódki, wina i piwa.

— Dzielne potrzeby Wila. Zarząd miejski telegraficznie przesłał do głównego zarządu spraw gospodarki miejscowej w Petrogradzie następujący wykaz ilości wagonów z artykułami potrzeby codziennej, niezbędnych dla wyżywienia ludności Wila codziennie: żyta 6 wagonów, mąki pszennej 5, owsa 5, jęczmienia, bobu, grochu, fasoli 1, kasz wszelkiego gatunku i ryżu 2, towarów kolonialnych (herbaty, mydła, świec, zapalek etc.) 1, masła i sędzi 1, cukru 2, soli 1, nafty 1, węgla kamionowego 5, drzewa 20, środków dezynfekcyjnych i towarów aptecznych 2, siana 3, bydła 6 — ogółem 61 wagon.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— Litewskie T-wo pomocy ofiarom wojny ogłosiło w pismach litewskich sprawozdanie ze swej działalności, od chwili rozpoczęcia jej w d. 22 listopada (5 grudnia) 1914 r. do d. 1 (14) marca r. b.

W ciągu tego czasu T-wo złożyło 84 oddziały swoje w gub. wileńskiej, kowieńskiej, suwalskiej i grodzieńskiej, którym wydało 27,900 rb. Pomocy pieniężnej udzieliło 3,978 osobom w sumie 18,007 rb. 13 kop.

T-wo posiada 42 przytulki w Wilnie, z których korzysta 1,611 osób, otrzymujących całe utrzymanie, na co wydało 27,000 rb. Obok tego dla bezdomnych złożyło piekarnię oraz warsztaty szewckie, krawieckie i stolarskie, na co wydano 1,250 rb. 45 kop.

W ubranie zaopatrzone 1,285 osób. Zorganizowana przez T-wo kwesta kościelna p. n. „Litwa — Litwie“ w diecezjach wileńskiej, żmudzkiej i części sejneńskiej przyniosła mu 19,470 rb. 85 kop.

— Szymon Dowkont. „Litewski T-wo pomocy wychowawców szkół wyższych w Moskwie“ w d. 7 (20) marca zorganizowało tamże uroczysty obchód 50-lecia zgonu historyka litewskiego Szymona Dowkonta. P. Al. Miłczyński odczytał napisany przez siebie życiorys jego, streszczony w Nr. 31 „Liet. Žinios“, z którego też częściowo daty poniższe.

Dowkont ur. się 28 paźdz. 1793 r. we wsi Kulwie, pow. telszewskiego. Ojciec jego był galowym. Alfartysta linkijski, ks. Lopaciński, oddał Szymona do 4-klasowej szkoły Oo. Dominikanów w Kaiwarji Żmudzkiej w tymże powiecie, po skończeniu której w r. 1814, wstąpił do gimnazjum w Wilnie, dokąd przyszedł piechotą z kilku rublami w kieszeni. W r. 1816 był już w uniwersytecie wileńskim na wydziale nauk moralnych i politycznych. Następnie czas jakiś podróżował po Europie i w r. 1825 rozpoczął karierę urzędniczą w kancelarji general-gubernatora w Rydze. W r. 1831 przenosił się do Petrogradu na stanowisko metrykanta 3-go departamentu w Senacie, na którym przebył do r. 1851, w którym wezwał go biskup Wolonczewski do swej

pozostałych 10 żołnierzy wzięto do niewoli.

W lesie Marmorskim francuzi odparli kontratak i zdobyli nowe szanse.

Pod Panne pocisk francuski przeciął linię niemieckiego balonu captif, który został zapędzony przez wiatr na pozycje francuskie.

Podług ostatecznych doniesień na frontach pomiędzy Mozą i Mozellą, oraz na wschód i północno-wschód od Verdun francuzi posunęli się naprzód od kilometra do trzech po linii frontu, na rozciągłości 20 kilometrów i zajęli wzgórza panujące nad rzeką Orne.

Na prawym brzegu Mozy, pod Eparges, francuzi zajęli prawie całą ufortyfikowaną pozycję niemiecką na wzgórzu, panującym nad Cambrai i utrzymali pozycje, pomimo kontrataków niemieckich.

W pobliżu St. Mihel francuzi zajęli cały teren południowo-zachodni lasu Eille, w którym niemiecy silnie się umocnili.

W Woëvre południowym pomiędzy lasami le Pretre i Marmarie wojska francuskie posunęły się 3 kilometry na froncie osmiokilometrywnym.

We wszystkich punktach wymienionych niemiecy ponieśli straty dotkliwe i pozostawili wszędzie dużą ilość poległych.

Transport złota z Afryki Południowej.

W Londynie w City panuje wielkie zadowolenie, że pomysłnie przewieziono 2 miliony funtów szterlingów w złocie z Afryki południowej. Przewiezienie było wielkie ostrożności, aby utrzymać fakt przewozu w tajemnicy.

Sprawa parowca „England”.

(AP.). Ze Sztokholmu donoszą, że aresztowanie parowca „England” przybiera charakter zajęcia bardzo nieprzyjemnego dla Szwecji. Gazety wieczorne z d. 26 b. m. (8 kwietnia) donoszą, że ładunek parowca był sprzedany Niemcom przez różnych pośredników i że parowiec był oddany do symbolowanego zaareztowania przez krążowniki niemieckie z wiedzą wspomnianych pośredników. Ponieważ chodzi w tej sprawie o ładunek towarów zabronionych do wywozu, to podług zdania gazet szwedzkich, postępowanie kupców szwedzkich bardzo jest zbliżone do zdrady stanu. Policja szwedzka prowadzi śledztwo. Sprawa wywiera wrazenie przykre, ponieważ już przedtem istniało podejrzenie, że areszty parowców szwedzkich są symulacją. Prasa domaga się surowych zarządzeń, w obawie, że Anglia przerwie dowóz zboża z Ameryki Północnej, a Rosja również może zabronić dowozu do Szwecji swego zboża. Oczekiwane jest wyjaśnienie rządu.

Z Włoch.

(AP.). W d. 26 b. m. (8 kwietnia) przybył do Bzumu general Pau, o wacymie przyjmowany przez ludność stolicy Włoch. (AP.). Przedstawiciele stronnictw: narodowo-liberalnego, narodowego, demokratyczno-konstytucyjnego, radykalnego, socjal-reformowanego oraz komitetów narodowych stronnictw wojny, kobiecego komitetu zwolenniczej wystąpienia zbrojnego, wreszcie komitetu dalmackiego, na zgrupowaniu wspólnym uchwalili zorganizować komitet narodowy, którego zadaniem będzie wzmocnienie agitacji w celu zniewolenia rządu do przedsięwzięcia stanowczego postanowienia w imię dobra narodu.

Nieufność Grecji do Włoch.

W Atenach poważnie zaniepokojeni są nastrojami włoskimi. W miarę przebiegu wypadków, zdaniem greków, żądania włoskie wciąż wzrastają. Po zajęciu Walony we Włoszech, jakoby już mówią o konieczności zajęcia również znacznej części „hinterlandu”. Gdy zaś w związku z mającym nastąpić upadkiem państwa otomańskiego, prasa w Atenach wszczęła kwestię co do żądań greckich do wybrzeża małaazjatyckiego od Zary do Smyrny, włoskie kofa polityczne uznały życzenia te za utopję.

Prócz tego gabinet rzymski nie tylko nie myśli o zwrocie 12 wysp tureckich (Dodekanez) i Rodosu, zamieszkałych przez greków, lecz przeciwnie dąży do zagarnięcia pewnej części wybrzeża małaazjatyckiego.

Wszystkie te pogłoski wysoce niepokoją grecką opinię publiczną, żądającą od gabinetu greckiego bardziej stanowczego postąpienia.

Z Czarnogóry.

(AP.). Z Podgoricy donoszą, że liczba ofiar napadu na to miasto aeroplanu austriackiego w d. 26 bm. (8 kwiet.) dochodzi do 22 zabitych i 62 rannych. Król i następcza tronu odwieźli rannych.

Wyjaśnienia bułgarskie.

(AP.). Sofijski wydział prasowy ogłosił w d. 26 b. m. (8 kwietnia) komunikat następujący: „Usiłowania dyplomacji serbskiej, aby skompromitować działalność rządu bułgarskiego przez imputowanie zwią-

ku z zajściami ostatnimi w Macedonii, poniosły zupełne fiasko. Tak-towność zachowania się rządu bułgarskiego, surowo przestrzegana od samego początku obecnego kryzysu europejskiego, stwierdza treść korespondencji pomiędzy Sofiją a Nizsem w sprawie zajść pod Walandewem. Nowym dowodem bezwzględnie poprawnego postępowania rządu bułgarskiego jest wydany rozkaz rozbrojenia wszystkich powstańców, którzy pojawiają się zbrojni na granicy bułgarskiej i rozkaz zastosowania względem nich środków przewidzianych przez prawa bułgarskie. Zarządzenia te zostały już wprowadzone w czyn i wielu powstańców po rozbrojeniu wysłano w głąb kraju”.

Odpowiedź serbska.

(AP.). W odpowiedzi na komunikat bułgarskiego wydziału prasowego w sprawie zajść w Strumnicy, serbskie Biuro prasowe ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że wszyscy czelnicy byli doskonale uzbrojeni, lecz ubrani rozmaicie i mieli broń rozmaitego rodzaju. Wielu żołnierzy serbskich zabiło lub raniło kulami „dum-dum”. Wiele trupów było zbeszczeszczonych. Agent rumuński i lekarze francuscy sfotografowali trupy, nad którymi się pastwiono. Niektóre z trupów były spalane, u innych powykiwano oczy, połamano ręce i nogi. W odzieży trupów czelników znaleziono dowody, że byli austriakami. Dowody te będą opublikowane. U czelników znaleziono bułgarski chleb żołnierski. Człowiek posterunki serbskie były prawie zupełnie wybite. Wartownicy byli oszpeconi. Czelnicy bułgarscy zmusili do opuszczenia siedzib całą ludność okolicy, przez którą przeszli. Ludność turecka nie okazywała oporu, ponieważ i przedtem dążyła do powrotu do Turcji. Twierdzenie rządu bułgarskiego, jakoby w danym wypadku był tylko hunt ludności, jest bezpodstawne. Rząd serbski zaprosił przedstawicieli prasy europejskiej, aby ci wyjaśnili kto chce oszukać Europę.

Pomoc grecka Serbji.

Jak do Paryża donoszą z Aten, rząd grecki w razie zwycięstwa Serbji wyraził gotowość zajęcia pasa na granicy serbskiej, aby w ten sposób zabezpieczyć ją od nowych napadów i wprowadzić ochronę komunikacji kolejowej.

ZAMACH NA KEDYWA.

(AP.). Do „Ag. Reutersa” donoszą z Kairu, że w d. 26 bm. (8 kwiet.) o godzinie 3 po południu krajowiec jakiś dokonał zamachu na życie sultana Egiptu w chwili, gdy sultan jeździł z pałacu, aby odwiedzić niektórych dostojników. Strzelający chybił i został na miejscu przestępstwa aresztowany.

Z Dardanelach.

„Dagens Nyheter” donosi, że wysłanie korespondentów z Aten i z Tenedosu da się wyjaśnić zwiększoną koncentracją wojsk na wyspach pod Dardanelami. Z Malty donoszą, że angielskie dreadnoughty „Provincie” i „Britannia” oraz krążowniki „London” i „Lion” wypłynęły z Valetty na morze Egejskie.

Według wiadomości z Konstantynopola, we wtorek rano wznowiono bombardowanie Dardanelów. Flota angielska i francuska ostrzeliwała głównie Czonok, nie podchodząc jednakże na bliższą odległość. Do godz. 2 pp. sprzymierzeńcy wyrzucili do 300 pocisków, poczem, zmieniwszy front bojowy, w ciągu 1 i pół godziny ostrzeliwali Dardanos.

Echa wojenne.

Korespondent „Słowa Polskiego” podaje szereg interesujących wiadomości z nad Dunajca: W pow. dąbrowskim wiele się zmieniło. Jest to okolica, która doznała kilku przemarszów i posłojów a szrapnele gęsto ją nawiedzały. Lud trzyma się zagród i długie jak wielki tygryś przywykł spędzać w nasłuchiowaniu i wypatrywaniu niebezpieczeństw. Lud ten jest wzorem przywiązania do ojczyzny. Niema takich szrapneli któreby wyperswadować mogły pilnowanie domu choćby z ukrycia w piwnicy. Wielkie wrazenie przeżyli na ludności bombardowania przez austriaków kościółki, które po większej części w powiecie dąbrowskim albo legły w ruinie lub są podziurawione. Austriacy ze szczególną podejrzliwością traktują kościółki, rzekomo jako pozycje obserwacyjne. Duchowieństwo wszędzie pozostało i wiele dobrego robi dla okolicy. W Gręboszowie był wypadek, że podczas nabożeństwa szrapnel zabił na ementarzu pod kościołem kobietę; w ścianie kościoła otwór na wyłot. Ale nabożeństwa się odprawiają. Posel Bojko jest we wsi i służy sąsiadom dobrą radą.

Dzięki pomocy duchowieństwa powstały sklepy po miasteczkach i wioskach.

Z dworów, oprócz dwu, których dopilnowano w całym powiecie śladu nie pozostało. Wiele zawińci ei, którzy nie idac za przykładem chłopów, opuścili siedziby. Naogół można liczyć, że w pow. dąbrowskim około 4,000 rodzin pozostaje teraz bez środków do życia. Pomoc w nieszanach. Inwentarzu, gotówce a także sanitarna — jest bardzo nagła.

Powiem łodziannin, przebywający w

Warszawie otrzymał z Kopenhagi wy-dy-czy „Berliner Tageblatt” bez daty, z następującą korespondencją o Łodzi:

„Obrazek nastrojowy z Łodzi dzisiejszej daje „Dziennik Poznański”. Przypadkowo otrzymaliśmy wszystkie gazety, wychodzące w Łodzi pod cenzurą niemiecką. Cenzurując je kapitan Cleinow, wydawca „Grenzboten”. W Łodzi wychodzą obecnie: „Gazeta Łódzka”, wydawana przez Jann Grodka; „Nowy Kurjer Łódzki”, „Rozwój” nie wychodzi, redaktora p. Czajewskiego, uwięzionego władze niemieckie za sympatje rosyjskie. Zaczęły wychodzić: „Prąd”, pismo poranne, i „Gazeta Wieczorna”. W piśmie tych, drukowanych w dawnej drukarni „Rokwoj”, czytamy, że, na zasadzie porozumienia abonentów „Rokwoj” otrzymują „Prąd” i „Gazetę Wieczorną”. Prócz tego wychodzą w Łodzi dwie gazety niemieckie „Lodzer Zeitung” i „Neue Lodzer Zeitung” oraz żargonowy „Lodzer Tageblatt”. Wychodzą zatem wszystkie pisma łódzkie.

Komendant ustanowił takse na produkty spożywcze: funt maki pszennej kosztować ma 16 kop., żytniej 11 kop., soli 7 kop. i t. d. Nadmieniam zapasy artykułów spożywczych ulegają konfiskacie.

W mieście panuje wielka niedza, która usiłuje łagodzić komitet obywatelski, zakładając łamie kuchnie. Graszka w mieście, cholera, tyfus i ospa. Na domach, w których są choroby epidemiczne, wiszą czerwone tabliczki z opisem choroby. Żołnierzom nie wolno wchodzić do takich domów.

„Gazeta Wieczorna” podaje poniżej obraz stanu miasta w artykule „Jak długo to wytrzymamy?”. Oblicza ona ludność obecną w Łodzi na 400,000 osób. W obecnych warunkach utrzymanie jednej osoby wynosi 25 kop., całe zatem ludności 100,000 rb. dziennie. Pieniądze te wycofywane są stale z miasta, do którego już nie wracają. Łódź zatem traci bezpowrotnie co miesiąc 3,000,000 rubli. Łódź należy do miast bogatych. Z dumą ją nazywamy stolicą bawełny, ale zbliża się chwila, gdy większość mieszkańców zacznie dokonywać głód nielitościwy. Z powodu braku żywności zamknięto już na Bałutach przytułek, w którym znalazło schronienie 100 dzieci. Grozi też zanieście straży ogniowej i szkół polskich. Mnóstwo innych instytucji pożytecznych i niezbędnych stoi nad przepaścią; biura i fabryki zmniejszają już wsparcia, wydawane pracownikom; niektóre już zupełnie przerywają wypłacanie zapomóg i t. d.

„Deutsche Tageszeitung” pisze, że podczas wojny armia niemiecka zarekwirowała w Polsce wielką ilość kartofli. Śląska iłba rolnicza zdołała zakupić w Polsce 8,000 centnarów otrąb po 24 marka za centnar.

Handlarze niemieccy jeżdżą po wschodniej stronie Łodzi i wozą artykuły pierwszej potrzeby. W niektórych miejscowościach niemiecy rozdawali biura pośredniczące w wynajmie robotników, których brak niemiecy bardzo odczuwają.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 27 bm. (9 kwiet.).

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z d. 27 bm. (9 kwiet.): Na froncie ku zachodowi od Niemna niewielkie potyczki bojowe. W Karpatach wojska nasze odparły liczne kontrataki austriaków i niemców, w dalszym ciągu posuwają się naprzód. W chwili obecnej w rękach naszych znajduje się całe główne pasmo gór na rozciągłości 110 wiorst od Regejnowo do Wołosatego, za wyjątkiem tylko jednej wyniosłości „909” na południe od Wolf Michowei.

W d. 25 bm. (7 kwiet.) wzięliśmy do niewoli 1,200 jeńców.

Na innych punktach frontu naszego bez zmian ważniejszych.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu armji kaukaskiej: W d. 26 bm. (7 kwiet.) cały dzień trwała wymiana strzałów. W kierunku artwiskim i na północ od Oit ożenywa nasza trwa dalej. W dolnie alaskiertkiej próba turków zaatakowania przełęczu ktyczgiaduckiej została odparta. W kierunkach innych bez zmian.

Saloniki. (AP.) Z Ksanii donoszą, że Enver-pasza przybył do Adrianopola i zwiędził fortyfikacje, nad wzmocnieniem których pracuje 5 tysięcy żołnierzy.

JENCY.

Tambów. (AP.) Codziennie przechodzą na Syberję po dziesiątki pociągów z jeńcami wziętymi w Przemyslu. Już przewieziono około 40 tysięcy. Ogółem przez Tambów przewieziono od początku wojny kilkaset tysięcy.

ZAPRZECZENIE.

Sofja. (AP.) Z powodu komentarzy, jakie pojawiły się w niektórych gazetach z powodu wiadomości, jakoby pomiędzy carem Fryderykiem a cesarzem Wilhelmem odbyła się wymiana telegramów z powodu niedawnej bitwy w okolicy Jezior Mazurskich, „Ag. bułgarska” została upoważniona do oświadczenia, że podobnej wymiany telegramów nie było.

Z PERSJI.

Teheran. (AP.) Dymisja głównego skarbnika Heinsensa, o którą prosił przed dwoma tygodniami, została przez Radę ministrów przyjęta. Heinsens na razie pozostaje dyrektorem komor celnych. Z powodu szeregu niedotrzymań przez rząd perski warunków kontraktowych z urzędnikami belgijskimi, ci wystąpili do rządu z protestem.

SPÓZNIONA WIOSNA. Dźwińsk. (AP.) 27 bm. (9 kwietnia) Dźwińna ruszyła. W przeszłym roku ruszyła w d. 27 stycznia (9 lutego).

„Litwa — Koronie”. L. M. G. 3 rb. Marja Teresa 3 rb. T-wo spżywcze w Głębokiem 100 rb. Wygrane w karty d. 22 marca 3 rb. Edwardstwo Swolencionowie 50 rb. Zamust powinowozai światecznych W. Ilnatowicz 1 rb. miesięczna ofiara za luty i marzec Marja i Michal Obiezierscy 40 rb. Za pośrednictwem Edzia Jankowskiego zebrane wśród dzieci w szkółce liskunickiej przy fabryce 60 kop. Ku ucezeniu s. p. kolegi Tadeusza Huszczy Antoni Moro 3 rb. Dla ludności Lwowa i Galicji (do Komitetu Ratunkowego). L. M. G. 3 rb. Ku ucezeniu s. p. Helony Junosza-Stepowskiej Helena Stankiewiczowa 10 rb. Marja i Jan Kiełpszowicz 10 rb. Gabriela Kiełpszowicz 10 rb. (za chodniej Galicji), Antoni i Marja Krzyżanowscy z Korsunia, symbirski. pub. 5 rb. Dla jeńców polaków. L. M. G. 3 rb. (słowian) T-wo spżywcze w Głębokiem 50 rb. Zofja Sylwestrowiczówna 1 rb. Zamiast kwiatów na grób s. p. Tadeusza Huszczy Marja i Kazimierz Huszczyowie 3 rb. (dla polaków i litwinów). Antonina Piotrowicz 10 rb. Dla przybyszów z okolic objętych wojną. Tadeusz Nowakowski 5 rb. Na ognisko dla bezdomnych. Na święta M. H. 25 rb. Ku ucezeniu s. p. Jadwigi Brzozowskiej Franciszka Wojtkiewiczówna 5 rb. Na szpital kowieńskich rolników. Henryka Szakalowa 5 rb. Dominika Brahms 1 rb. Dla najbardziej potrzebnych m. Wilna. Z majątku Reutki 3 rb. Od panienek z Ustronia 4 rb. 10 kop. Dla E. Sawickiej. Helena Kuleszyna 1 rb. Do polskiego komitetu pań niesienia pomocy rannym. Wanda Skirmunt 10 rb. Na naukę języka polskiego. Zamiast powinowozai światecznych L. Z. A. Godziewskiej 1 rb. Na konferencje Wincentynek przy kościele Wszystkich Świętych. Zamiast depeszy gratulacyjnej do p. Hipolita Nowickiego — przyjaciele 3 rb.

Sprostowanie. W jednym ze sprawozdań ze złożonych na święta dla tułaczów na ręce p. Jaminy z Palewicz Niewodniczańskiej ofiarę błędnie wydrukowano nazwisko pp. Maryni, Ksawerogo i Józia Kotwiczów, którzy złożyli rb. 15.

Ofiary zebrane przez Komitet miejskiego Tow. Rolniczego dla ofiar wojny:

Antony, wieś 14 rb. 38 kop. Aramowicz 5 rb. Andrejewa 3 rb. Anisowicz 3 rb. M. Antonowicz 2 rb. K. Ambrożewicz 1 rb. A. Ambrożewicz 1 rb. A. Ambrożewicz 50 kop.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. M. Wydziałanka. Adres prof. M. Z. — Raków, gub. mińska (począł i majątek). Stala praeumeratorka. Wydanie dawnej powieści pod nowym tytułem jest zapewne pomysłem wydawcy, nie zaś autorki.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

Od 27 Marca r. b. 1) Bombardowanie Dardanelów, — 2) „Pożyc mi swoją żonę”, — 3) „Król Bohater” — 4) „Mnieśli żony” — 5) „Krwawa noc w czasie burzy” — 6) „MAZ OSZUKANY” (komedia) — 7) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 8) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 9) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 10) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 11) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 12) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 13) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 14) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 15) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 16) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 17) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 18) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 19) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 20) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 21) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 22) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 23) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 24) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 25) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 26) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 27) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 28) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 29) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 30) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 31) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 32) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 33) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 34) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 35) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 36) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 37) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 38) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 39) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 40) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 41) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 42) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 43) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 44) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 45) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 46) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 47) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 48) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 49) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 50) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 51) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 52) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 53) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 54) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 55) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 56) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 57) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 58) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 59) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 60) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 61) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 62) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 63) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 64) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 65) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 66) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 67) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 68) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 69) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 70) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 71) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 72) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 73) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 74) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 75) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 76) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 77) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 78) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 79) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 80) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 81) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 82) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 83) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 84) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 85) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 86) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 87) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 88) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 89) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 90) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 91) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 92) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 93) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 94) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 95) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 96) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 97) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 98) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 99) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 100) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 101) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 102) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 103) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 104) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 105) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 106) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 107) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 108) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 109) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 110) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 111) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 112) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 113) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 114) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 115) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 116) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 117) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 118) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 119) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 120) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 121) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 122) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 123) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 124) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 125) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 126) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 127) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 128) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 129) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 130) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 131) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 132) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 133) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 134) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 135) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 136) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 137) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 138) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 139) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 140) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 141) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 142) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 143) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 144) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 145) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 146) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 147) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 148) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 149) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 150) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 151) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 152) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 153) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 154) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 155) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 156) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 157) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 158) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 159) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 160) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 161) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 162) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 163) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 164) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 165) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 166) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 167) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 168) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 169) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 170) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 171) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 172) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 173) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 174) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 175) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 176) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 177) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 178) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 179) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 180) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 181) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 182) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 183) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 184) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 185) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 186) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 187) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 188) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 189) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 190) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 191) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 192) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 193) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 194) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 195) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 196) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 197) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 198) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 199) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 200) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 201) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 202) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 203) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 204) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 205) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 206) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 207) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 208) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 209) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 210) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 211) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 212) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 213) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 214) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 215) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 216) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 217) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 218) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 219) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 220) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 221) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 222) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 223) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 224) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 225) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 226) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 227) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 228) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 229) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 230) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 231) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 232) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 233) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 234) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 235) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 236) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 237) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 238) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 239) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 240) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 241) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 242) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 243) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 244) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 245) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 246) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 247) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 248) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 249) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 250) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 251) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 252) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 253) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 254) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 255) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 256) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 257) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 258) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 259) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 260) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 261) „Maks Linder bokserem” (komedia) — 262) „Maks Linder bokserem